

Zrozumieć powojnie

Czym żyli Polacy, gdy skończyła się prawie sześciolatnia wojna? Jacy byli ci, którzy ją przeżyli? Książka Marcina Zaremby to próba znalezienia klucza do historii społecznej powojnia w Polsce (1944–1947). Kluczem tym jest strach. Pomimo końca wojny trwał on nadal, co więcej – ukazywał wciąż nowe oblicza. Próbując wniknąć w emocje Polaków, autor stawia tezę, że „trwoga” stała u źródła wielu ówczesnych wydarzeń i zjawisk społecznych.

W czasie II wojny światowej Polacy doświadczyli traumy, z której niełatwo było się otrząsnąć. Wszechobecność śmierci, rozpad dawnego świata, nędza – to tylko niektóre z powszechnych wojennych doświadczeń, mogące prowadzić do agresji, zaburzeń psychicznych, alkoholizmu. Zaraz po wojnie świat nie wrócił do normy, wręcz przeciwnie: zapanował chaos.

Z chaosu tego wyłoniła się najpierw złowroga twarz sowieckiego żołnierza. Marcin Zaremba w poruszający sposób opisuje kradzieże, rabunki i gwałty, których dopuszczali się żołnierze Armii Czerwonej. Szczególnie temat gwałtów na polskich kobietach był do niedawna słabo znany. Powojenny krajobraz zabudnili także tzw. zbędni: zdemobilizowani żołnierze, inwalidzi, którzy – nie mogąc się odnaleźć w powojennej rzeczywistości – dźwigali poczucie klęski, stawali się często sfrustrowani i agresywni. Równie duży problem społeczny stanowili żebracy i włóczędzy. Do grona „zbędnych” autor zaliczył też demonizowanych przez propagandę „spekulantów”. Można jednak mieć co do tego wątpliwości, bo czy dziesiątki tysięcy handlujących nie przystosowywało się do sytuacji?

Bardzo ciekawy jest rozdział opowiadający o „gorączce szabru”. Autor wyróżnił kilka jego rodzajów – „drobny” i „bardziej zorganizowany”, „specjalistyczny”, a nawet „kulturalny”. Wreszcie – najbardziej makabryczny, bo związany z rozkopywaniem grobów.

Skutkiem wojny była też przestępczość, w szczególności bandytyzm. Fala rabunków, napadów, kradzieży miała u źródeł nie tylko obniżenie standardów moralnych podczas wojny czy skłonność do przemocy zatrutych wojną byłych żołnierzy i cywilów. Nędza i głód także do tego motywowały. Jeszcze przez wiele lat zdarzały się w Polsce kradzieże butów i odzieży.

Na tym lista lęków się nie kończy. Wprowadzenie rządów komunistycznych w Polsce łączyło się z celową „polityką strachu” i terrorem. Polacy bali się też wybuchu kolejnej wojny, głodu, chorób zakaźnych. Obraz powojnia pełen jest przemocy i okrucieństwa, które były zarówno źródłem strachu, jak i jego konsekwencją.

Część z opisywanych w książce zjawisk doczekała się już opracowań historycznych; do klasyki historiografii należą choćby prace Krystyny Kersten. W kontekście „wielkiej trwogi” częściowo znane fakty nabierają jednak nowego znaczenia. Wszystkie mają poprzec tezę o strachu jako dominującej emocji w powojennej Polsce. Jest w tym z pewnością wiele prawdy, chociaż wydaje się, że pojęcie strachu staje się momentami zbyt szerokie. Strach mieszał się – jak sam autor zauważa – z innymi emocjami, takimi jak: chęć zemsty, nienawiść, rozczarowanie, złość, poczucie krzywdy... Z drugiej strony w tej wielkiej ramie strachu z trudem mieszczą się takie zjawiska jak szabier, bo przecież można by rzec, że szabier był przejawem raczej odwagi niż strachu.

Zaletą opracowania Zaremby jest obfitość świadectw osobistych: wspomnień, dzienników i listów, w tym bezcennej kolekcji korespondencji zatrzymanej przez cenzurę. Ostrość i bliskość osobistego przekazu wzbogacają suchość urzędowych sprawozdań.

Przedstawione w książce nastroje i wydarzenia prowadzą ku ostatniej części, w której autor podejmuje temat przemocy etnicznej, w szczególności wobec Żydów. Autor stara się zrozumieć, jak mogło dojść do pogromów i innych aktów agresji. Wśród przyczyn wymienia skutki wojny, przedwojenny antysemityzm, dramatyczne „rozminięcie się prawd” dużej części Polaków i Żydów po wojnie. Analizując dwa powojenne pogromy – w Krakowie i Kielcach – oraz kilka innych zdarzeń, przedstawia interesującą interpretację społecznej funkcji mitu o mordzie rytualnym (czyli przekonania, że Żydzi potrzebują krwi chrześcijańskich dzieci). Nagle ożywienie mitu Zaremba tłumaczy właśnie powojennymi lękami; pisze, że był on „formą artykulacji lęku i wrogości”. Rozdział ten jest dyskusją z tezami prezentowanymi w głośnych nie tak dawno książkach Jana Tomasza Grossa. Marcin Zaremba nie neguje wszystkich tez Grossa, w jednym miejscu nawet zgadza się, że powodem przemocy wobec Żydów było „poczucie winy” – choć z rozważań autora *Wielkiej Trwogi* wynika raczej coś innego. Odpowiedź Zaremby na niewątpliwie ważne pytanie z historii relacji polsko-żydowskich jest odmienna przede wszystkim dlatego, że jest dociekliwa, komplikująca, wreszcie – rozumiejąca. Historia rozumiejąca nie polega na poszukiwaniu usprawiedliwienia dla zła w przeszłości, ale na dostrzeżeniu całego kontekstu, wyjaśnieniu sensu. Rozdział o pogromach, ale i cała książka są takiego podejścia świetnym przykładem.

Elementy „atmosfery pogromowej” Zaremba dostrzega w każdym opisywanym na kartach książki zjawisku i zdarzeniu. Chwilami wydaje się to przesadzone: czy rzeczywiście wszystkie negatywne emocje Polaków przekładały się na nienawiść etniczną? W pewnym momencie autor twierdzi, że niezależnie od tego, czy wyniki referendum 1946 roku byłyby sfałszowane czy nie, wybuchłaby agresja wobec Żydów, powodowana bądź triumfem zwycięstwa, bądź goryczą porażki. To zbyt daleko posunięta dowolność interpretacji.

Obraz powojnia ma czarne barwy. Z pewnością nie jest on pełny, książka zresztą nie miała takich ambicji. Gdzieś w tym obrazie powinna się pewnie pojawić także i radość z końca wojny, z odbudowy, z odnajdywania bliskich, z nauki w polskiej szkole, wreszcie – nadzieja na budowę Polski, lepszej niż ta przedwojenna. Musiały silnie oddziaływać jeszcze inne emocje i poglądy; bez nich nie da się zrozumieć oporu wobec władzy komunistycznej, jakże silnego w tych latach.

Na społeczeństwo „wielkiej trwogi” można patrzeć dwojako: jak na kilkumilionowy tłum szabrowników, trudniących się nielegalnym handlem, prymitywnych i zacofanych, z satysfakcją patrzących na wieszanych Niemców, zdolnych do rabunków i przemocy wobec „obcych”; albo jak na tragiczne ofiary wojny, sowieckiego i rodzimego terroru, powojennych przesiedleń, złowrogiej sytuacji politycznej, głodu, chorób i bezrobocia.

Książka Zaremby prowokuje do stawiania kolejnych pytań i szukania nowych interpretacji. Jest to też lektura dla każdego, komu bliskie są dzieje społeczeństwa. 🍷



Marcin Zaremba, *Wielka Trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Wydawnictwo Znak, Instytut Studiów Politycznych PAN, Kraków 2012 ss. 694